

Sygn. akt VII K 392/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2015r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Kruszevska-Sobczyk

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Michałowska

w obecności Prokuratora Prok. Rej. Anny Złakowskiej

po rozpoznaniu w dniu 06 czerwca 2014r., 4 lipca 2014r., 17 września 2014r., 03 listopada 2014r., 10 grudnia 2014r., 21 stycznia 2015r. sprawy:

A. M.

ur. (...) w O., syna Z. i S. z d. R.,

oskarżonego o to, że:

I w nocy z 30.06.2012r. na 01.07.2012r. w m. K. gm. P., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, kierował groźby pozbawienia życia A. K. (1) oraz uszkodzenia mienia należącego do A. K. (1) i K. K. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych stan uzasadnionej obawy, że mogą zostać spełnione

- tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.

II na przełomie listopada i grudnia 2012r. w m. K. gm. P. kierował pod adresem K. K. (2) groźby pozbawienia życia, które wzbudziły u w/w stan uzasadnionej obawy, że mogą zostać spełnione

- tj. o czyn art. 190§1 k.k.

I oskarżonego **A. M.** niewinnia od popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt I aktu oskarżenia,

II oskarżonego **A. M.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt II aktu oskarżenia z tym ustaleniem, iż czyn ten został popełniony w dniu 10 listopada 2012r. i za to na podstawie art. 190§1 kk skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu w części niewinniającej ponosi Skarb Państwa, zaś na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w pozostałym zakresie,

IV na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 15, poz. 124 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. kwotę 840 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym i kwotę 193,20 zł tytułem podatku VAT od tego wynagrodzenia.

Sygn. akt VII K 392/14

UZASADNIENIE

W 2012r. A. M. zamieszkiwał wraz z rodzicami S. M. i Z. M. oraz bratem K. M. w miejscowości K. w budynku wielorodzinnym nr (...) mieszkania (...).

Rodzina M. od wielu lat jest silnie skonfliktowana z pozostałymi mieszkańcami wymienionego budynku mieszkalnego, w tym z rodziną K. oraz A. K. (1).

Latem 2012r. A. M. postanowił zorganizować imprezę z okazji zakończenia roku szkolnego, na którą zaproszenia wysyłał za pomocą serwisu społecznościowego F.. Przedmiotowa impreza odbywała się w nocy z 30 czerwca 2012r. na 01 lipca 2012r. na posesji nieruchomości oraz częściowo w posadowionym na niej pomieszczeniu gospodarczym. W imprezie tej uczestniczył również brat A. K. (2), a cała zabawa od początku miała głośny przebieg i przeszkadzała sąsiadom zamieszkującym w bloku.

Pomimo powyższego była ona kontynuowana także po godzinie 22:00, w związku z czym A. K. (1), która była wówczas obecna w swoim mieszkaniu, telefonicznie poprosiła o interwencję funkcjonariuszy Policji. Po interwencji impreza ucichła na kilka minut, w tym czasie wyłączono muzykę, a uczestnicy imprezy uspokoili się. Po chwili jednak muzyka ponownie została włączona. Z uwagi na głośność zabawy A. K. (1) ponownie wezwała funkcjonariuszy Policji i w wyniku interwencji muzyka została ponownie wyłączona. Gdy interweniujący policjanci opuścili teren imprezy uczestnicy ponownie włączyli muzykę, która jednak grała znacznie ciszej.

W pewnym momencie przedmiotowej imprezy A. M. wraz ze swoim ojcem Z. M. oraz bratem K. podeszli pod budynek, w którym zamieszkują m.in. D. i K. K. (1) oraz A. K. (1). Stojąc pod wymienionym budynkiem Z. M. oraz A. M. wypowiadali słowa wulgarne. Z. M. namawiał też A. M. do powybijaniu szyb w oknach sąsiadów z góry i z dołu, mówiąc, że trzeba z nimi zrobić porządek i mieć spokój oraz aby A. wziął „ceglówkę” i wybił im szyby, że może to zrobić i nie pójdzie do więzienia. A. M. odpowiedział, że będzie to zrobione, krzyczał też, że powybijają okna oraz słowo powszechnie uznane za wulgarne jak na k: 471, które to krzyki usłyszała D. K., która była w tym czasie w swoim mieszkaniu, gdzie w kuchni paliło się światło.

Po pewnym czasie zabawa na podwórku dobiegła końca, muzyka została wyłączona, zaś A., K. i Z. M. oraz pozostali jej uczestnicy rozeszli się.

(dowód: częściowo wyjaśnienia A. M. k: 443v, 76-77, 204v-205, zeznania A. K. (1) k: 444v-445, 19-20, 35v -36v, 116v, 243v-244v, D. K. k: 471-471v, 23v-26v, 112v, 244v-245v, K. K. (1) k: 443v-444, 3-4, 29v- 32, 205-206, A. P. k: 299-299v, 473, R. R. (2) k: 298v, 473, B. J. k: 276-276v, 473, P. J. k: 277, 583v).

W dniu 10 listopada 2012r. K. K. (2) przebywał u swoich rodziców K. i D. K. w mieszkaniu nr (...) we wspomnianym na wstępie bloku mieszkalnym. Tego dnia kiedy wymieniony przebywał na podwórku posesji, gdzie udał się w celu zapalenia papierosa z budynku wyszedł A. M. i udał się do swojego samochodu marki O. (...) koloru czerwonego. Wówczas K. K. (2) wiedząc, że wymieniony nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi oraz obawiając się, że z racji powyższego faktu wymieniony może stanowić zagrożenie dla innych uczestników ruchu wyjął telefon komórkowy i pozorował wykonywanie fotografii wymienionemu. Zamysłem K. K. (2) było wywarcie presji na wymienionym, aby wysiadł on z samochodu i nie uczestniczył w ruchu. A. M. w tym momencie wsiadł do pojazdu i przejechał około 20 metrów, po czym zauważył robiącego zdjęcia K. K. (2), zatrzymał się i podszedł do niego oraz w wulgaryzmach jak na k: 52v zażądał zaprzestania robienia fotografii. Następnie zaś zaczął grozić wymienionemu pozbawieniem życia słowami jak na k: 52v, po czym wytrącił trzymany przez wymienionego aparat telefoniczny i pchnął go w klatkę piersiową.

Po zajściu A. M. wsiadł do samochodu, do którego wsiadł również jego brat K.. Następnie obaj przedmiotowym pojazdem opuścili miejsce zdarzenia. K. K. (2) zaś podniósł telefon i udał się do mieszkania oraz telefonicznie wezwał funkcjonariuszy Policji, obawiając się spełnienia wypowiedzianych przez A. M. gróźb.

(dowód: częściowo wyjaśnienia A. M. k: 443v, 76-77, 204v-205, zeznania K. K. (2) k: 52-53, 206v- 207, 472, K. K. (5) k: 471v-472, 56v-57, 245v, J. W. k: 507 v, częściowo zeznania S. M. k: 246-246v, 473).

W trakcie postępowania przygotowawczego oskarżonego poddano badaniom przez dwóch biegłych lekarzy psychiatrów, którzy w wydanej opinii nie stwierdzili u oskarżonego objawów choroby psychicznej, wskazali natomiast

na upośledzenie umysłowe lekkie z zaburzeniami zachowania. Z przedmiotowej opinii wynika, że „tempore criminis” nie ma podstaw do kwestionowania jego poczytalności w rozumieniu art. 31 § 1 kk ani 31 § 2 kk. Wymieniony jest również zdolny do uczestnictwa w postępowaniu przygotowawczym.

(dowód: opinia sąдово- psychiatryczna k: 100-103)

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony A. M. wskazał, że częściowo przyznaje się. Wyjaśnił wówczas, że z 30 czerwca na 1 lipca 2012r. zrobił imprezę i została wybita szyba w klatce schodowej. Wskazał, że nie kierował wówczas gróźb do A. K. (1) i K. K. (1), nie robił tego również jego ojciec, który nie był na imprezie. Wyjaśnił także, że impreza odbywała się w chlewiku i częściowo na podwórku. Dodał, że było zaproszonych przez F. około 1800 osób, ale przyszło około 120-130, do domu do niego nie wchodzili, natomiast sąsiedzi także nie wychodzili i nic nie mówili. Przyjechała Policja, spytali czy organizuje imprezę, powiedzieli żeby ściszyć muzykę i ściszył. Nie było jeszcze wówczas 22:00, natomiast później znów było głośno, on połowy ludzi nie znał. Gdy goście się trochę napili to było trochę krzyków, ale nikt nikogo nie bił. K. nie było, a sąsiedzi nie wyglądali z okien. Później Policja przyjechała drugi raz, ale wszyscy już byli pijani, on również dużo wypił i pamięta co się działo do 2-3 w nocy, później już nie.

Odnosząc się do drugiego z zarzucanych czynów podał, iż chciał jechać samochodem, a K. K. (2) mówił, żeby nie jechać. Był trzeźwy i tego dnia otrzymał mandat 500 zł za kierowanie bez prawa jazdy, zabrali mu też dowód rejestracyjny do jego samochodu O. (...) koloru czerwonego. K. zwrócił mu uwagę, a on mu powiedział, żeby się nie odzywał przy użyciu słów jak na k: 76v i odjechał. K. chciał go nagrywać telefonem, na co kazał mu schować telefon, odejść przy użyciu słowa jak na k:77 i odjechał. Zaraz przy cmentarzu zatrzymała go Policja, samochód odebrał kolega, a on wrócił na podwórko. Na podwórku dalej był K., palił papierosa i coś mówił. Powiedział mu wtedy, żeby się nie odzywał przy użyciu słów jak na k: 77 i zaczął się z nim szarpać. Miał już wtedy na twarzy ślady, po tym jak wcześniej bił się z kimś innym. Jak się szarpał z K. to znów pojawiła się Policja i wtedy złapał się za twarz, że to niby on go pobił. Nie groził K., tam nie było czasu na żadne groźby.

(wyjaśnienia oskarżonego k: 76-77).

Podczas rozprawy oskarżony również nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, iż 30 czerwca rozpoczęła się impreza na rozpoczęcie wakacji. Spożywał alkohol, mniej więcej było to 7-8 piw i w kilka osób litr czy dwa litry wódki. Nie przyjmuje leków. Jego zdaniem, to duża ilość alkoholu, „urwał mu się film” i nie wszystko pamięta. Państwo K. zarzucają mu, że groził, twierdzili, że się bali, nie chcieli wychodzić z bloku, na innej sprawie o zakłócenie ciszy nocnej twierdzili, że bali się wyjrzeć i wyjść z domu, ta sprawa się zakończyła. Na imprezie było z 30 osób, ale jego ojciec nie brał w niej udziału. Tej nocy nie widział A. K. (1) ani K. K. (1). Impreza była w pomieszczeniu gospodarczym z tyłu na ogrodzie. Nikt go nie nakłaniał, żeby wybił szyby. Ma problemy z agresją, miał te problemy jak był w 6 klasie, miał indywidualne nauczanie, teraz się uspokoił. Podczas imprezy Policja była pierwszy raz około 17, powiedział wówczas, że jest organizatorem imprezy, dał dowód i Policja pojechała. Nie pamięta, żeby Policja była w nocy. K. K. (2) robił mu zdjęcia, co jest zabronione jak mu się wydaje. Wyjaśnił, że jechał wtedy samochodem bez uprawnień i dostał tego dnia mandat 500 zł. Próbował odjechać i K. K. (2) zaczął go nagrywać, wyszedł z auta i powiedział „weź mnie człowieku nie nagrywaj na telefon i nie rób zdjęć”, on natomiast dalej go kamerował. Był wtedy jego brat K. i to widział, bo w tamtej chwili wyszedł z domu. Nie wytrącił telefonu, tylko go pchnął w klatkę piersiową, bo sobie nie życzył, żeby go kamerował. Nie podobało mu się to, bo mógłby zrobić z tym co chce, jak jego ojciec, który sfotografował jego garaż i na drugi dzień było to w gazecie, a nie można oczerniać ludzi i takich rzeczy robić. Nie groził nikomu pozbawieniem życia. Samochodem jechał, to inna sprawa, dostał mandat, więcej do samochodu nie wsiadł, bo go sprzedał. W bloku nie spędza czasu, bo już tam nie mieszka. Wskazał, też, że pokrzywdzeni spotykają się, uczą się na pamięć zeznań.

(wyjaśnienia oskarżonego k: 204v-205).

Podczas ponownego rozpoznawania sprawy oskarżony także nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził swoje wcześniejsze wyjaśnienia

(wyjaśnienia oskarżonego k: 443 v).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu z pkt II aktu oskarżenia, zaprzeczając aby groził K. K. (2) nie zasługiwały na wiarę, pozostając w oczywistej sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności w postaci zeznań pokrzywdzonego K. K. (2).

Sąd dał natomiast wiarę tej części wyjaśnień oskarżonego, gdzie przyznawał, iż doszło do szarpaniny pomiędzy nim a K. K. (2), podnosząc, iż wymieniony próbował go powstrzymać od jazdy samochodem, robiąc mu zdjęcia, co nie spodobało się oskarżonemu, jak również, gdzie przyznawał, że w nocy z 30 czerwca 2012r. na 01 lipca 2012r. organizował imprezę na zakończenie roku szkolnego, opisując czas, miejsce i częściowo przebieg tej imprezy, wyjaśnienia te znajdowały bowiem oparcie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w postaci zeznań świadków.

W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy nie dawał natomiast wystarczających podstaw do podważenia wiarygodności tych wyjaśnień oskarżonego, w których nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu z pkt I dotyczącego gróźb kierowanych przez niego w nocy z 30.06.2012r. na 01.07. 2012r. pod adresem A. K. (1) i K. K. (1).

W toku całego prowadzonego postępowania oskarżony konsekwentnie zaprzeczał, aby wypowiadał jakieś groźby pod adresem wymienionych.

Podnieść należy, iż w doktrynie wskazuje się, że aby zaistniało przestępstwo określone w art. 190 § 1 kk z zachowania sprawcy musi wyraźnie wynikać, na czyją szkodę przestępstwo ma zostać popełnione, w innym wypadku nie można przyjąć, że znamiona przestępstwa groźby karalnej zostały zrealizowane (por. A. Spotowski, w: I. Andrejew, L. Kubicki, J. Waszczyński, System Prawa Karnego, t. IV, cz. 2, s. 30). Ponadto w judykaturze wskazuje się, iż nie stanowi przestępstwa (nawet w stadium usiłowania nieudolnego) groźba karalna wyrażona wobec osoby trzeciej, ale skierowana (zaadresowana) przeciw grupie osób lub pojedynczej osobie niedostatecznie zindywidualizowanych (nieokreślonych). Omawiane przestępstwo nie zostanie popełnione, nawet wtedy, gdy wskazana groźba ma wywołać - zgodnie z wolą sprawcy - określone zachowanie bezpośredniego adresata groźby np. uznano, że telefoniczne poinformowanie osoby trzeciej o zamiarze wysadzenia jakiegokolwiek (nieokreślonego) autokaru z obywatelami obcego kraju nie wyczerpuje znamion art. 190 § 1 kk, nawet wtedy, gdy u odbiorcy tej informacji powstanie uzasadniona obawa spełnienia tej zapowiedzi (wyr. SA w Lublinie z 27.11.2003 r., II AKA 338/03, OSA 2005, Nr 6, poz. 39).

Mając zatem na uwadze wskazane poglądy i przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy wskazać należy, że zdaniem Sądu A. M. w przypadku pierwszego z zarzucanych mu przestępstw nie wypełnił znamion czynu zabronionego określonego w art. 190 § 1 kk.

Do takiego przekonania doprowadziły Sąd przede wszystkim zeznania świadków D. K., A. K. (1) oraz K. K. (1) złożone w toku postępowania jurysdykcyjnego podczas ponownego rozpoznawania sprawy, a zwłaszcza ich ewolucja w stosunku do poprzednio składanych zeznań przez wyżej wymienionych, która dotyczyła tych części zeznań, które miały zasadnicze znaczenie dla możliwości przypisania sprawstwa oskarżonemu. Pozostała zaś część zeznań wymienionych jest jasna, spójna i konsekwentna. Wszyscy wymienieni świadkowie potwierdzili, że podczas imprezy zorganizowanej przez oskarżonego, doszło do sytuacji, gdy Z. M. oraz dwójka jego synów stało pod oknami bloku nr 16 w K., gdzie mieszkają pokrzywdzeni, zaś Z. M. namawiał oskarżonego do wybicia cegłami okien sąsiadom, za co zresztą został prawomocnie skazany. Dlatego też wersja lansowana przez oskarżonego, że nikt go nie nakłaniał do wybicia szyb, musiała zostać uznana za niewiarygodną.

Wracając jednak do owej ewolucji zeznań świadków to wskazać należy, że D. K. w swoich pierwszych zeznaniach składanych w dniu 29 listopada 2012r. wskazywała, że A. M. stał w pobliżu okna jej mieszkania i wykrzykiwał słowa

jak na k: 24, dotyczące gróźb pod adresem K. K. (1) i państwa K., stał tam również jego ojciec, który krzyczał słowa jak na k: 24. Wymieniona podała wówczas, że ona to wszystko słyszała przez otwarte okno.

Podczas rozprawy w dniu 12 września 2013r. wymieniona zeznała, że w nocy 30 czerwca 2012r. słyszała głos Z. M., który „namawiał swoich chłopaków, żeby powybić okna K. i tej na górze czyli pani K.”.

Natomiast podczas rozprawy w dniu 4 lipca 2014r. wymieniona potwierdziła co prawda okoliczności imprezy oraz fakt, że oskarżony stał koło jej okien, przy czym wskazała, że jej zdaniem to A. M. powiedział słowa „wybić te okna” oraz słowo jak na k: 471, wskazała przy tym jednak, że była wówczas w kuchni, w której paliło się światło i nie widziała zarówno oskarżonego, jak i jego brata oraz ojca, rozpoznając ich jedynie po głosie, przy czym wymieniona nie miała pewności, że osoby krzyczące widziały ją w mieszkaniu, podnosząc jedynie, iż uważa, że wiedzieli, że jest w domu z uwagi na palące się w kuchni światło. Z zeznań wymienionej wynikało przy tym, iż było to jedynie jej odczucie, że rodzina M. ją widzi i krzyczy do niej. Wskazała też, iż tam było więcej osób, bo było więcej głosów.

A. K. (1) z kolei w swoich pierwszych zeznaniach podała jedynie, że to Z. M. stojąc pod oknem ze swoimi synami wskazywał, że trzeba „zrobić z nimi porządek” po czym skierował się do A. M., mówiąc mu, żeby wziął „ceglówkę” i wybił szyby temu z góry i z dołu. Zdaniem świadka miał on na myśli ją i K..

Podczas kolejnego przesłuchania świadek zasadniczo potwierdziła swoje zeznania z pierwszego przesłuchania, nie wspominając w nich, aby A. M. krzyczał coś będąc pod oknami bloku zamieszkiwanego wspólnie przez uczestników zdarzenia. Podała przy tym, że Z. M. miał na myśli ogół sąsiadów, a w szczególności ją, jej rodzinę oraz rodzinę państwa K..

Na rozprawie w dniu 6 czerwca 2014r. wymieniona ponownie potwierdziła, że to Z. M. namawiał synów słowami jak na k: 444v, a A. M. zgodził się na to. Zeznała ona jednak, że to wszystko działo się pod budynkiem i nie wie czy oni ją widzieli, bo nie wychylała się z okna, czy też była to tylko rozmowa pomiędzy nimi. Wskazała też, iż jedyne słowa jakie słyszała, iż wypowiedział je oskarżony to „tak, to wszystko da się zrobić”. To padło, gdy ona była w domu, a oni na zewnątrz.

K. K. (1) natomiast w swoich zeznaniach w postępowaniu przygotowawczym nie wspominał o zdarzeniu z 30 czerwca 2012r. na 1 lipca 2012r. w zakresie gróźb wypowiedzianych wówczas przez oskarżonego A. M., opisując konflikt z rodziną M. i wskazując szereg negatywnych zachowań jakich dopuścili się wymienieni.

Podczas rozprawy w dniu 18 czerwca 2013r. zeznał on natomiast, iż w dniu 30 czerwca 2012r. była impreza u M., było dużo osób, dwa razy wzywana była Policja, opisując głównie zachowanie Z. M., podnosząc, iż wymieniony groził mu, krzyczał też, namawiając oskarżonego do popełnienia przestępstwa słowami jak na k: 205v.

Na rozprawie w dniu 06 czerwca 2014r. świadek potwierdził okoliczności imprezy odbywającej się na podwórku w dniu 30 czerwca 2012r. wskazując, że padały wówczas krzyki i wyzwiska dotyczące wszystkich z bloku, jednak czy padły jakieś groźby ze strony oskarżonego tego nie stwierdził, nie pamięta tego w tej chwili, a nie chce kłamać.

Jakkolwiek zatem zeznania wymienionych świadków co do zasady zasługiwały na wiarę, jednakże analiza tak doprecyzowanych zeznań wskazanych wyżej osób dokonana zgodnie z wytycznymi wskazanymi przez Sąd Okręgowy w Olsztynie w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia z dnia 17 kwietnia 2014r. prowadzi do wniosku, że A. M. wraz ze swoim ojcem oraz bratem stał przed blokiem nr 16 w K. i reagował na podżeganie do wybicia szyb w bloku ze strony Z. M., niemniej jednak nie sposób jednoznacznie przyjąć, aby kierował on groźby w rozumieniu art. 190§1 kk. Słowa wymienionego były bowiem dość ogólne, padły w nawiązaniu do słów jakie wypowiadał jego ojciec, nie można przy tym jednoznacznie ustalić, iż miał on świadomość, iż w chwili, gdy je wypowiadał był obserwowany przez D. K., czy A. K. (1), kierując te słowa pod adresem pokrzywdzonych w zamiarze, aby do nich dotarły, czy też może wypowiedział jej jedynie, aby uspokoić ojca, którego agresywne zachowanie i wykrzykiwane groźby wynikały z zeznań świadków, a który zwracał się do niego szukając potwierdzenia swoich słów, w związku z czym oskarżony mógł wypowiedzieć słowa, odebrane przez pokrzywdzonych jako groźby, jedynie na potrzeby rozmowy z ojcem, nie zaś kierując je do

pokrzywdzonych, zwłaszcza, iż zgromadzony materiał nie daje pewności, czy wymieniony wiedział, że słyszą oni jego słowa, w tym czasie znajdując się na zewnątrz budynku razem ze swoim ojcem i innymi osobami. Nie można przy tym nawet stwierdzić, czy wiedział on kto był wtedy w mieszkaniach pokrzywdzonych ani czy wiedział, że ktoś z tych mieszkań słyszał jego słowa. Samo zaś subiektywne przekonanie pokrzywdzonych, nie jest wystarczające dla przyjęcia takiej świadomości u oskarżonego, a tym samym potraktowania jego wypowiedzi w nocy z 30 czerwca 2012r. na 1 lipca 2012r. jako groźby w rozumieniu art. 190§1 kk.

Odnosnie zeznań K. T., P. C., M. D. to Sąd dał im jedynie wiarę w zakresie w jakim wskazywali, że uczestniczyli w imprezie organizowanej przez A. M.. W tym tylko bowiem zakresie korespondują one z zeznaniami K. K. (1) i D. K. oraz A. K. (1) i częściowo z wyjaśnieniami oskarżonego. Natomiast zdaniem Sądu ta część zeznań wymienionych, w których wskazywali oni, że cały czas przebywali z oskarżonym i zaprzeczyli, aby doszło do opisywanego przez A. K. (1) i D. K. zdarzenia, gdy oskarżony z ojcem i bratem stał pod blokiem wykrzykując m.in. słowa o wybiciu szyb w ocenie Sądu stanowiły bądź próbę obrony oskarżonego, zwłaszcza, iż są oni jego znajomymi i mieli interes w zeznawaniu na jego korzyść, bądź też mogły wynikać z tego, iż wymienieni rzeczywiście nie pamiętali takiego zdarzenia, zwłaszcza biorąc pod uwagę, iż uczestnicy imprezy spożywali w jej trakcie alkohol, ponadto z uwagi na ilość osób, która w niej uczestniczyła, jak również głośność imprezy, wymienieni mogli nawet nie zauważyć sytuacji jaka rozegrała się przed blokiem, gdzie mieszkali pokrzywdzeni.

W ocenie Sądu niewiarygodne były również zeznania S. M. w zakresie w jakim wymieniona zaprzeczyła udziałowi w imprezie organizowanej przez syna zarówno swojej osoby jak i swojego małżonka, jak bowiem wskazano, jej zeznania w tym zakresie są sprzeczne z zeznaniami K. K. (1), D. K. oraz A. K. (1), które w tym zakresie zostały przez Sąd uznane za wiarygodne.

Z tych samych powodów Sąd odmówił wiary zeznaniom Z. M. oraz K. M., którzy nie tylko byli zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy na korzyść oskarżonego jako jego ojciec i brat, ale również sami wcześniej występowali w tym postępowaniu jako osoby oskarżone, wobec których został wydany wyrok skazujący.

Przechodząc do zeznań przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji: R. R. (2), A. P., B. J., P. J. to wskazać należy, że z racji wykonywanego zawodu i dużej ilości interwencji większość z nich nie pamiętała szczegółów zajęć będących przedmiotem aktu oskarżenia. Zeznania wymienionych potwierdzają jednak konflikt sąsiedzki. Nadto zeznania A. P. wskazują, że wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania Z. M., S. M. oraz K. M., a także uczestniczących w imprezie kolegów oskarżonego, w których przedstawiali oni tezę jakoby sąsiedzi uwzięli się na rodzinę M. są nieprawdziwe. Z zeznań wymienionego, będącego osobą obcą i nie mającą interesu w zeznawaniu na korzyść którejkolwiek ze stron wynika, iż odnotowuje dużo sygnałów negatywnych zachowań rodziny M., ale ludzie boją się tego zgłaszać, a powyższe dotyczy nie tylko mieszkańców bloku nr 16.

Niczego nie wniosły natomiast do sprawy zeznania J. B., K. S., W. S. i T. G., którzy nie posiadali żadnych informacji na temat oskarżonego i stawianych mu zarzutów. Zeznania J. B. miały znaczenia dla weryfikacji relacji Z. M. co do jego godzin pracy, K. S. i W. S. nie pamiętali okoliczności dotyczących zdarzenia będącego przedmiotem prowadzonego postępowania, natomiast T. G. w tym czasie nie zamieszkiwała już w K., nie posiadając wiedzy na temat zarzutów stawianych oskarżonemu. Nieprzydatne dla postępowania okazały się również zeznania J. S., gdyż świadek ten zeznawał jedynie na okoliczność gróźb kierowanych przez ojca oskarżonego w stosunku do niego, natomiast nie był świadkiem wydarzeń zarówno z nocy z 30 czerwca 2012r. na 01 lipca 2012r. jak i w dniu 10 listopada 2012r.

Mając zatem na uwadze podniesione wyżej okoliczności, w ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zeznania D. i K. K. (1) oraz A. K. (1) złożone w toku postępowania sądowego przy ponownym rozpoznaniu sprawy, nie dawał wystarczających podstaw do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z pkt I aktu oskarżenia polegającego na tym, iż w nocy z 30.06.2012r. na 01.07.2012r. w m. K. gm. P., działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą kierował groźby pozbawienia życia, czy uszkodzenia mienia wobec pokrzywdzonych, zwłaszcza, iż nie można jednoznacznie ustalić, czy słowa oskarżonego, o których zeznały świadkowie K. i K. rzeczywiście były kierowane do pokrzywdzonych i miały na celu ich zastraszenie, czy też może oskarżony nie

zdawał sobie nawet sprawy z ich obecności w mieszkaniach i tego, że słyszą jego słowa, wypowiadając je jedynie w odpowiedzi na zachowanie swojego ojca i jego okrzyki i to właśnie jego ojciec, a nie pokrzywdzeni miał być ich adresatem, w związku z czym Sąd zgodnie z art. 5§2 kpk uniewinnił oskarżonego od popełnienia przestępstwa zarzuconego mu w pkt I aktu oskarżenia.

Przechodząc do drugiego z zarzucanych oskarżonemu czynów to wskazać należy, że Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jedynie w zakresie, w którym pokrywały się one z zeznaniami pokrzywdzonego K. K. (2).

Podnieść przy tym należy, że zarówno relacje K. K. (2), jak i twierdzenia oskarżonego w znaczącej części są ze sobą zgodne. Oskarżony z przebiegu zdarzenia kwestionował jedynie zasadniczy dla jego odpowiedzialności karnej fakt kierowania gróźb do pokrzywdzonego. Nadto przebieg zdarzenia potwierdziła zasadniczo również S. M., której zeznaniom Sąd dał wiarę w zakresie w jakim korespondowały z relacją pokrzywdzonego K. K. (2).

Bezspornym w sprawie było zatem, że oskarżony wszedł do samochodu i chciał odjechać, a w tym momencie K. K. (2) wyjął telefon komórkowy i początkowo jedynie udawał, że robi mu zdjęcia, potem zaś te zdjęcia zrobił. Nadto nie kwestionowanym jest również to, że oskarżonego zdenerwowała ta sytuacja, wysiadł z pojazdu i żądał w wulgarnych słowach zaprzestania robienia zdjęć, a nadto podczas zajścia pchnął pokrzywdzonego w klatkę piersiową.

Wszystkie bowiem powyższe fakty wynikają zarówno z wyjaśnień A. M., jak i zeznań K. K. (2) oraz S. M..

Najbardziej jednak miarodajnym dla przebiegu zdarzeń z dnia 10 listopada były zeznania samego pokrzywdzonego. Wskazać należy, że wymieniony co prawda nie jest dla oskarżonego osobą obcą i na pewno też nie jest do niego pozytywnie nastawiony z racji konfliktu obu rodzin. Powyższe okoliczności zdaniem Sądu nie mogą jednak deprecjonować jego zasadniczo jasnych, spójnych i logicznych zeznań. Wymieniony już od pierwszego swojego przesłuchania w sprawie wskazywał, że oskarżony groził mu pozbawieniem życia, cytując słowa wypowiedziane przez A. M.. Od początku wskazywał również, że telefon nie wypadł mu samoczynnie, ale został wytrącony z jego ręki przez oskarżonego. Następnie zaś wymieniony podtrzymywał te zeznania w postępowaniu jurysdykcyjnym. Natomiast odnośnie drobnych rozbieżności w poszczególnych relacjach wymienionego, dotyczących np. dokładnej sekwencji wydarzeń, zdaniem Sądu mogły wynikać one z upływu czasu od zdarzenia, gdy pewne jego szczegóły zdążyły się już zatrzeć w pamięci świadka, co jednak nie odbiera wiarygodności zasadniczej części jego zeznań, w których wskazał on na agresywne zachowanie oskarżonego wobec jego osoby i wypowiedziane pod jego adresem groźby.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy wymieniony wskazał jednoznacznie, że A. M. groził mu pozbawieniem życia słowami jak na k: 472, podnosząc, iż czuł się wówczas zagrożony tymi groźbami. Wskazał też, iż zgłaszał to na Policji i wydaje mu się, że policjant spisywał w tej sprawie notatkę.

Relacja wymienionego znalazła potwierdzenie w zeznaniach J. W., funkcjonariusza Policji, który interweniował w dniu zdarzenia, a który w swoich zeznaniach podał, że K. K. (2) bał się oskarżonego. Zeznania wymienionego Sąd również uznał za w pełni wiarygodne. Jakkolwiek świadek ten jedynie w sposób szczątkowy zapamiętał tę interwencję, co zresztą nie może dziwić biorąc pod uwagę wykonywany przez świadka zawód i częstotliwość uczestniczenia w takich zdarzeniach, niemniej jednak potwierdził on, iż była tam mowa o telefonie i uderzeniu w klatkę, wskazując, iż pokrzywdzony mówił, że się bał. Zeznania jego pozwoliły też na ustalenie czasu zdarzenia, wskazanego w notatce urzędowej z k: 8, gdzie wskazano datę 10 listopada 2012r., a świadek potwierdził, że opisany tam incydent miał miejsce.

Oparciem dla zeznań K. K. (2) były też zeznania jego siostry K. K. (5), która opisując konflikt swojej rodziny z rodziną M. podała m.in., iż w listopadzie, gdy przyjechała do rodziców była świadkiem interwencji Policji, wskazując, iż wtedy oskarżony wytrącił z ręki telefon jej bratu K.. Słyszała wtedy krzyki z podwórka, brat wzywał pomocy oraz słyszała jak oskarżony groził mu i go wyzywał.

W ocenie Sądu zeznania te zasługują na wiarę, korespondują bowiem z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami pokrzywdzonego K. K. (2).

Sąd odmówił natomiast wiarygodności zeznaniom S. M. w zakresie w jakim wymieniona zaprzeczała, że podczas zdarzenia jej syn groził pokrzywdzonemu, uznając że świadek chce uchronić syna od odpowiedzialności karnej. Podkreślić również, należy, że wymieniona zdarzenie widziała z kuchni, gdzie paliła papierosa, tak, iż nie można wykluczyć, iż świadek mogła po prostu nie słyszeć gróźb kierowanych przez jej syna w stosunku do pokrzywdzonego.

Mając zatem na uwadze całokształt podniesionych wyżej okoliczności Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje pełne podstawy do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu z pkt II aktu oskarżenia, a wina jego nie budzi wątpliwości.

Materiał ten wskazuje, iż wymieniony w dniu 10 listopada 2012r. w m. K. gm. P. kierował pod adresem K. K. (2) groźby pozbawienia życia, które wzbudziły u wymienionego stan uzasadnionej obawy, że mogą zostać spełnione – czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 kk.

Wskazać przy tym należy, iż z opinii sądowo-psychiatrycznej wynika, iż oskarżony w czasie popełnienia przedmiotowego czynu miał zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, nie zachodziły wobec niego okoliczności z art. 31§1 czy §2 kk, a zatem musiał on zdawać sobie sprawę ze znaczenia swoich działań i ich możliwych konsekwencji prawnych.

Powyższa opinia jest pełna, jasna, logiczna, oparta o wiedzę fachową i specjalistyczną, tak, iż brak jakichkolwiek podstaw do kwestionowania przyjętych w niej wniosków.

Jednocześnie podnieść należy, że Sąd przyjął, że przedmiotowy czyn został popełniony w dniu 10 listopada 2012r., nie zaś jak wskazano w akcie oskarżenia na przełomie października i listopada 2012r. W tym zakresie Sąd oparł się bowiem na zeznaniach J. W., któremu okazano notatkę urzędową z k: 8 dotyczącą interwencji w dniu zdarzenia, która datowana była właśnie na dzień 10 listopada 2012r. Zauważyć przy tym należy, że pokrzywdzony swoje pierwsze zeznania w sprawie składał po upływie dwóch miesięcy, mógł zatem już nie pamiętać dokładnej daty zdarzenia. Niewątpliwie jednak mimo innej daty w akcie oskarżenia, jest to to samo zdarzenie. Wymieniony funkcjonariusz Policji wskazywał bowiem, że podczas tej interwencji, o której mowa w notatce K. K. (2) mówił o telefonie, uderzeniu w klatkę i o groźbach, zaś z zeznań pokrzywdzonego nie wynikało, aby oprócz przedmiotowego zdarzenia zaistniało inne zdarzenie o podobnym przebiegu. Dlatego też modyfikacja dokonana przez Sąd bez wątpienia nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia, stanowiąc jedynie doprecyzowanie daty zdarzenia objętego aktem oskarżenia w niniejszej sprawie. Wskazać przy tym należy, że Sądem Najwyższym, że „orzekający sąd nie jest związany opisem poszczególnych elementów zarzucanego czynu, jak choćby określeniem czasu ustalanego zachowania, wielkości wynikłej zeń szkody, czy powstałych skutków, o ile modyfikacje te pozostają w ramach tego samego zdarzenia faktycznego.” (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 czerwca 2008r. w sprawie o sygn. akt IV K 39/08)

W odniesieniu do omawianego czynu (zarzucanego w pkt II aktu oskarżenia) wypełnienie ustawowych znamion przestępstwa z art.190§1 k.k. nie budzi wątpliwości. Oskarżony wypowiadał zapowiedzi pozbawienia życia (szczegółowo przedstawione w zeznaniach pokrzywdzonego), które w świetle okoliczności towarzyszących tym wypowiedziom (wulgarność i gwałtowność wypowiedzi oskarżonemu, towarzyszące temu pchnięcie w klatkę piersiową, w końcu zaś długotrwały konflikt pomiędzy rodziną M. a rodziną pokrzywdzonego) wzbudziły uzasadnione obawy realizacji tych gróźb. W tym miejscu wspomnieć należy, że na gruncie omawianego przepisu odczucie obawy powstaje w oparciu o czynnik subiektywny. Jednak sama subiektywna ocena jest niewystarczająca, ponieważ w komentowanym przepisie mowa jest o „uzasadnionej obawie”. Do jej oceny niezbędny będzie czynnik obiektywny. Jak bowiem stwierdził SA w K. w wyr. z 4.7.2002 r. (II AKa 163/02, KZS 2002, Nr 7-8, poz. 44) „dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 kk wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać” (zob. też A. Zoll (red.), Kodeks karny, t. II, 2007, s. 512).

W ocenie Sądu wskazane wyżej okoliczności zdarzenia mogły i wywołały w K. K. (2) uzasadnioną obawę, że groźby A. M. zostaną spełnione. W tym kontekście wskazać jeszcze wypada, że ową subiektywną obawę pokrzywdzonego

potwierdzają także zeznania świadka J. W., tj. funkcjonariusza Policji, który w tym dniu po zawiadomieniu przez wymienionego przeprowadzał interwencję. Wymieniony zeznał bowiem, że „pan K. mówił, że jest zastraszany, on twierdził, że się bał.” Zeznania te jak już wspomniano powyżej Sąd uznał za wiarygodne.

Wymierzając karę oskarżonemu Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności zarówno łagodzących jak i obciążających, w szczególności stopień społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu i stopień winy.

Określając wysokość kary Sąd uwzględnił również cele zapobiegawcze i wychowawcze kary w stosunku do sprawcy, a ponadto potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Jako okoliczności obciążające Sąd uwzględnił przede wszystkim stosunkowo znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu przestępstwa.

Za przyjęciem takiego właśnie stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego przemawia przede wszystkim sposób działania oskarżonego, cechujący się znacznym natężeniem agresji wobec pokrzywdzonego.

Ponadto jako okoliczność obciążającą Sąd wziął również pod uwagę uprzednią karalność oskarżonego, który wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 29.08.2012r. w sprawie VII K 843/12, który uprawomocnił się w dniu 06.09.2012r., został skazany za czyn z art. 278§1 kk na karę 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres lat 3, co wskazuje, iż przypisanego mu czynu dopuścił się w okresie próby.

Jako okoliczność łagodzącą należało natomiast uwzględnić to, że oskarżony jest sprawcą młodocianym.

W ocenie Sądu wymierzona kara 6 miesięcy pozbawienia wolności jest w pełni adekwatna do wagi popełnionego czynu oraz stopnia zawinienia oskarżonego, uwzględniając również cele indywidualno- i generalno- prewencyjne.

W ocenie Sądu dotychczasowy tryb życia oskarżonego, jego wcześniejsza karalność i popełnienie kolejnego przestępstwa w okresie próby uzasadnia przekonanie, że jedynie bezwzględna kara pozbawienia wolności spełni swoje cele wychowawcze w stosunku do oskarżonego, wdrażając go do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego.

Orzeczenie o kosztach procesu w części uniewinniającej oparto o art. 632 pkt 2 kpk orzekając, że koszty te ponosi Skarb Państwa. W części skazującej natomiast Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w pozostałym zakresie. Wskazać bowiem należy, że A. M. jest obecnie pozbawiony wolności w związku z czym w ocenie Sądu jego sytuacja majątkowa nie pozwala na uiszczenie tych kosztów.

W pkt IV wyroku na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. S. kwotę 840 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym, powiększając tą kwotę o 193,20 zł tytułem podatku VAT od zasądzonego wynagrodzenia.